



tekst

**MIROSLAW JAROSZ**

redaktor wydania

Tydzień temu obchodziliśmy niedzielę Dobrego Pasterza. Do większości parafii dotarli klerycy mówiąc o Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Świdnickiej. Tak rozpoczął się Tydzień Modlitw o Powołania Kapłańskie i Zakonne. Zakończenie: 21 maja, święceniami prezbiteratu w katedrze świdnickiej. Dla 18 młodych ludzi to pierwszy dzień nowego życia. Kim są? Mocnymi osobowościami, indywidualistami i dobrymi ludźmi. Tak przynajmniej twierdzą ich najbliżsi: rodzina, znajomi, przyjaciele. O nowych kapłanach diecezji świdnickiej przeczytają Państwo na str. IV i V.

## Najlepsi młodzi piłkarze z całej diecezji przyjechali do Strzegomia.

Mistrzostwa zaczęły się 14 maja Mszą św. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela i MB Szkaplerznej. Następnie przez ponad 6 godzin trwała zacięta rywalizacja na boisku.

– Czerpiemy inspirację również z kapłańskiej posługi Jana Pawła II, który nie stronił od takich form duszpasterstwa na świeżym powietrzu, jak wędrówki, gra w piłkę, rowery, kajaki – mówi ks. Krzysztof Ora, diecezjalny duszpasterz Służby Liturgicznej. – Także boisko może być miejscem ewangelizacji. Przypominamy o zasadach, które zobowiązują. Mówimy o grze fair, o poszanowaniu kolegi z przeciwnej drużyny, a przy okazji o tym, że jest przykazanie miłości bliźniego, które tutaj można stosować w praktyce w sposób szczególnie.



MIROSLAW JAROSZ

**Zwycięską bramkę turnieju zdobyła drużyna z parafii Narodzenia NMP w Łądku-Zdroju (zielone koszulki)**

Chrześcijaninem jest się w przestrzeni sakralnej, i w życiu codziennym. – Bycie ministrantem to nie tylko stanie przy ołtarzu w komży

## Turniej Piłki Nożnej dla Służby Liturgicznej o tytuł Mistrza Diecezji Świdnickiej

# Zawodnicy spod ołtarza

– dodaje ks. Ora. – To także bycie na boisku w stroju sportowym. Uczymy ich, że regulamin ministrancki i przykazania stosujemy w każdym miejscu.

W mistrzostwach diecezji świdnickiej udział wzięło 18 drużyn starszych (szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne) oraz 16 młodszych (szkoły podstawowe). – Poziom był bardzo zróżnicowany – mówi główny sędzia turnieju Tadeusz Żurawski. – Widać, że niektórzy ministranci trenują w klubach. Krótki czas gry sprawiał, że decydowało też szczęście. Czasami wystarczyła jedna dobrze wykorzystana akcja.

Pierwsze miejsce w grupie młodszej zdobyła drużyna z Dzierżonionowa. Kolejne miejsca zajęli ministranci z Pastuchowa, Kudowy-Zdroju i Głuszycy. W grupie starszej bezapelacyjnie najlepsi byli chłopcy z Łądko-Zdroju, którzy pokonali drużynę z Piławy. Trzecie miejsce po rzutach karnych zdobył Strzegom, wygrywając z Bielawą.

**Mirosław Jarosz**

## Dekomunizacja po polsku



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**ŚWIDNICA, 11.05.2011 R. Wizytę prezydenta samorządowcy potraktowali jako gest uznania ich za partnerów dla elit rządzących państwem**

O decentralizacji państwa umocowanej w konstytucji, reformie samorządowej, która obok członkostwa w UE jest jednym z największych osiągnięć III RP, grzechach samorządowców (tzn. o rozumieniu autonomizacji jako celu nadrzędnego, zagrożeniach współpracy między samorządami czy arogancji wobec mieszkańców w okresie między wyborami) oraz o proteście wobec planów ograniczenia możliwości zaciągania pożyczek czy o pomysły przekształcenia Senatu w izbę regionów mówił 11 maja podczas Kongresu Regionów w Świdnicy prezydent Bronisław Komorowski. Odnosząc się do reformy samorządowej sprzed 20 lat, zaskoczył opinią, że „decentralizacja tak naprawdę stała się dekomunizacją, przeprowadzoną w sposób cywilizowany”.

## Pielgrzymka na Chełmiec



MIROSLAW JAROSZ

Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmiało: „Krzyż – znak Miłości”

**WAŁBRZYCH.** Z dzielnicy Biały Kamień wyruszyła 13 maja kolejna pielgrzymka upamiętniająca 30. rocznicę zamachu na Jana Pawła II. Była jednocześnie dziękczynieniem młodzieży wałbrzyskiej za wyniesienie Papieża Polaka na ołtarze. Udział w niej wzięło kilkuset uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z Wałbrzycha oraz blisko 100 uczniów z Boguszowa-Gorc. W południe bp Ignacy Dec pod Krzyżem Milenijnym na Chełmcu odprawił Mszę św.

## Żołnierze wyklęci

**DZIERŻONIÓW.** 12 maja na cmentarzu parafialnym odbyła się uroczystość ku czci żołnierzy Armii Krajowej, którzy w 1947 r. zostali straceni w dzierżoniowskim więzieniu. Odślonięto obelisk upamiętniający śmierć Jerzego Kaszyńskiego, Jerzego Piżło oraz Mieczysława Jeruzalskiego. W uroczystości wzięła udział Marianna Krawczyk, wdowa po Jerzym Kaszyńskim. Obecni byli również bp Ignacy Dec, władze miasta i powiatu dzierżoniowskiego, przedstawiciele IPN we Wrocławiu, delegacje środowisk kombatanckich oraz młodzież szkolna. Ceremonię uświetniła kompania honorowa 10. Brygady Logistycznej z Opola oraz Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.

## Ocalą mogiły pradziadków

**PSZENNO.** 13 maja na wrocławskim rynku 10-osobowa grupa młodzieży z Gimnazjum im. Szarych Szeregów w Pszenniu odebrała gratulacje z rąk Dolnośląskiego Kuratora Oświaty za przyłączenie się do akcji „Mogiłę Pradziada ocalić od zapomnienia” i zebranie już 1232 zł na ratowanie mogił swoich przodków. W lipcu wyjadą

razem z ponad 100-osobową grupą na Ukrainę, aby porządkować 18 nekropoli. Dzięki wsparciu młodzieży z dolnośląskich szkół i samorządów odzyskują one swoją godność. Młodzież zajmie się nekropoliami na Wołyniu, w okolicach Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i na Podolu. To już druga edycja akcji, organizowanej

przez Telewizję Wrocław. Włączyło się w nią kilkaset szkół z terenu Dolnego Śląska. Podczas pobytu na Ukrainie, 3 lipca 2011 r., uczniowie wezmą udział w wyjątkowej uroczystości. Na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie zostanie odślonięty pomnik zamordowanych polskich profesorów. Fundatorem monumentu jest miasto Wrocław.

## II Kongres Regionów

**ŚWIDNICA.** Ponad tysiąc uczestników zgromadził od 10 do 12 maja Ogólnopolski Kongres Regionów. Podczas ponad 50 paneli wystąpiło ok. 200 prelegentów. Do rozmów zaproszeni zostali przedstawiciele UE, samorządów – marszałkowie, prezydenci miast, burmistrzowie, starostowie i wójtowie – oraz biznesu, administracji publicznej, a także eksperci, naukowcy i dzien-

nikarze. Rozmawiano głównie o problemach, z jakimi borykają się samorządy. Dyskusje podzielono na ścieżki tematyczne: polityka, ustroj samorządów, relacje rząd-samorząd, gospodarka, biznes, inwestycje, urząd-obywatel, drogi i motoryzacja, e-urząd, e-obywatel, sport.

Gościem specjalnym w tym roku był prezydent RP Bronisław

Komorowski. Nie zabrakło również współtwórców ustawy o samorządzie – profesorów Jerzego Regulskiego i Michała Kuleszy.

Owoce kongresu jest Karta Świdnicka. To lista postulatów zmian w funkcjonowaniu samorządów lokalnych. Ma ona stać się ważnym, corocznie aktualizowanym narzędziem dialogu samorządowców z rządem i parlamentem.

## XVI Igrzyska Młodzieży Salezjańskiej

**DZIERŻONIÓW.** Od 6 do 8 maja w Dzierżoniowie gościli młodzi zrzeszeni w Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej (SALOS RP). Były to coroczne eliminacje do mistrzostw Polski, które w tym roku odbędą się w Częstochowie. Uczestniczyła w nich młodzież z Czaplinka, Dobieszczyzny, Nowej Rudy, Ostrowa Wielkopolskiego, Pieszyc, Pleszewa, Połczyna-Zdroju i Dzierżoniowa.

Rozgrywki sportowe prowadzone były w trzech dyscyplinach: siatkówce, koszykówce i tenisie stołowym. Arenami zmagani młodych sportowców były hala OSiR-u, hala Gimnazjum nr 3 i sala gimnastyczna Szkoły Sióstr Salezjanek.

Igrzyska zainaugurowano Mszą św. w kościele MB Królowej Różańca Świętego.

W siatkówce dziewcząt w kat. A (starszej) najlepsza okazała się drużyna z Dobieszczyzny, a za nią kolejno drużyny z Nowej Rudy, Czaplinka, Pieszyc i Połczyna-Zdroju. W kat. B (młodszej) najlepiej wypadła drużyna z Nowej Rudy, a następnie z Dobieszczyzny. Najlepszymi siatkarzami w kat. A okazali się chłopcy z Ostrowa Wlkp. W kat. B zwyciężyli sportowcy z Dobieszczyzny.



GRZEGORZ KOŚCIAK

Igrzyska SALOS to prawdziwa eksplozja młodości i radości

W koszykówce dziewcząt kat. A i B wygrała drużyna z Czaplinka. W kat. A koszykarzy drużyna z Nowej Rudy wyprzedziła Dzierżoniów, a w kat. B drużyna Nowej Rudy pokonała Pleszew. Dzierżoniowskiej reprezentacji koszykówki zabrakło

szczęścia i nieznacznie przegrała bój o I miejsce z drużyną SALOSU Nowa Ruda, zajmując drugie miejsce. Natomiast tenisiści stołowi po raz kolejny nie zawiedli, zdobywając złote medale w obu kategoriach wiekowych wśród dziewcząt i chłopców.

**GOŚĆ NIEDZIELNY**

Światło Słowa

Komentarz historyczno-kulturowy do niedzielnej Ewangelii na [www.diecezja.swidnica.pl](http://www.diecezja.swidnica.pl)

**GOŚĆ NIEDZIELNY ŚWIDNICKI**

swidnica@goscniedelny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica, ul. Jana Pawła II 1  
 REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk – dyrektor oddziału, tel. 666 895 878, Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.

## Wydarzenie III Tygodnia Biblijnego

## To skandal! Czytali Słowo

Biblia to ostatnia księga kojarzona z katolicyzmem – **zarzucają nam różne sekty rzekomo żyjące słowem Bożym.** W Nowej Rudzie-Słupcu pokazali, że jest inaczej.

Wierni z parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej postanowili czynnie odpowiedzieć na wezwanie bp. Ignacego Deca do podjęcia bliższego kontaktu z Pismem Świętym. 13 maja zorganizowali w kościele parafialnym wydarzenie, które w historii ich miasta i regionu nie miało precedensu. Cały dzień czytali Pismo Święte. Bez przerwy. Rozpoczęli po Mszy św. porannej, a skończyli przed wieczornym nabożeństwem majowym.

## Prawdziwi świadkowie

– To jest nasza odpowiedź na rosnący głód słowa Bożego wśród ludzi spragnionych oderwania się od codziennych informacji, które mimo że są bardzo potrzebne, przyczyniają się do psychicznego zmęczenia – wyjaśnia ks. Maciej Sroczyński, wikary z parafii św. Katarzyny, organizator przedsięwzięcia. – Rok temu z okazji Tygodnia Biblijnego bp Ignacy Dec apelował, by szerzyć kult słowa Bożego we wspólnotach parafialnych m.in. przez zakładanie kręgów biblijnych. – Odpowiedzieliśmy natychmiast, tym bardziej że już wcześniej założyliśmy nasz krąg. List biskupa utwierdził nas, że to było właściwe posunięcie. W kręgu biblijnym uczymy się także, jak sobie radzić w dyskusjach z rzekomymi znawcami słowa Bożego, którzy krążąc po naszym mieście, sieją jedynie zamęt i zgorzelenie. Sami bowiem wybierając z kontekstu poszczególne zdania Słowa Życia, lekceważą całe przesłanie Dobrej Nowiny. Nie wystarczy nazywać się Świad-



MIROSLAW JAROSZ

## Członkowie Kręgu Biblijnego przez cały dzień czytali Pismo Święte

kiem, trzeba nim być na co dzień – przekonuje ks. Sroczyński.

Dziś krąg biblijny przy parafii św. Katarzyny jest najprężniej działającym w diecezji świdnickiej. Co tydzień wydaje biuletyn „Echo z Kręgu”, w którym dzieli się z pozostałymi parafianami owocem swych przemyśleń na temat niedzielnej Ewangelii.

## Zerwane plakaty

Pomysł na niecodzienne wydarzenie w Słupcu zrodził się dość spontanicznie. – Na jednym ze spotkań kręgu rozmawialiśmy o tym, iż warto przekazać ludziom, że jest taki Tydzień Biblijny – mówi ks. Sroczyński. – Ktoś rzucił pomysł, by czytać cały dzień Pismo Święte. Pośmialiśmy się z tego, nie traktując poważnie. Jednak po spotkaniu ta myśl nie dawała mi spokoju. Tydzień później było już pewne: zrobimy to.

Swoje wydarzenie nazwali „Adoracją Słowa Bożego”. Przygotowali dość oryginalne plakaty, na których informowali: „Skandal. Tego jeszcze nie było. W piątek trzynastego. Wielkie czytanie Słowa Bożego” – Niektórzy ludzie uznali jednak, że słowo „skandal” w odniesieniu do Pisma Świętego jest bardzo niestosowne i zaczęli zrywać nasz plakaty. Na szczęście Pan Bóg z każdego zła potrafi wprowadzić dobro. Sprawa stała się

tak głośna, że w całym Słupcu nie było praktycznie osoby, która by nie wiedziała o naszym czytaniu Słowa.

## Słowo zmiany

– Kiedy weszłam na ambonę, by zacząć czytać słowo Boże, byłam bardzo wzruszona. Pierwsze zdania czytałam łamiącym się głosem – mówi Grażyna Rudzka. – Później czułam już tylko wielką radość, że mogę czytać Ewangelię. W spotkaniach kręgu uczestniczę od samego początku. To mnie zmieniło na lepsze. Nauczyłam się mówić z rozumą. Nie wydawać pochopnych sądów. Ktoś mógłby powiedzieć, że Biblię można przecież czytać w domu. To nie jest to samo. Kiedy zaczynamy się dzielić swoimi spostrzeżeniami odnośnie do przeczytanego fragmentu, widzimy, jak wielkie bogactwo różnorodności jest w każdym człowieku. Dopiero wszystkie nasze wypowiedzi tworzą całość.

– Przez cały dzień udało nam się przeczytać zaledwie trzy pierwsze księgi Nowego Testamentu, co pokazuje, że ciągle mało mamy czasu w życiu – kończy ks. Sroczyński. – Trzeba zatem go dobrze wykorzystać. Najlepszym sposobem jest codzienne zanurzanie się w słowie Bożym.

Miroslaw Jarosz

## Czytając katechizm



postscriptum

IRENEUSZ PAŁAC

wiceprezydent Świdnicy

## Zazdrość na maturze

Kiedy, jeśli nie w okresie matur, pytać o dobry sposób nauczania np. matematyki? A co z nauką wiary? Otóż w tych dniach potwierdza się znaczenie pewnej metody. Metody „przez zazdrość”. Miał szansę przypomnieć sobie o jej istnieniu każdy, ja także, kto prawdziwie przejął się beatyfikacją JPPII. Bo czy mogę nie „zazdrościć” tej jego uderzającej i jednocześnie urzekającej bliskości z Bogiem? Czy mogę nie zachwycić się jego życiem? I dlatego – czy mogę nie pragnąć, aby moje własne było równie spełnione albo choćby trochę podobne? Jednak jest mały problem. Żeby zdać egzamin z matmy, twierdzenie Pitagorasa musiałem sobie przyswoić osobiście, nie z całą klasą. Podobnie żeby odnaleźć Boga, nie wystarczy mi przeżywanie 1 maja zbiorowe wzruszenie, wspólna radość, poczucie więzi. Potrzeba, żebym, jak Jan i Andrzej pierwszy raz spotykający Jezusa, chciał i na własny rachunek odważył się zapytać: „Gdzie mieszkasz, Rabbi?”. A potem dał się pociągnąć Jego wyjątkowej obecności. To osobiste spotkanie jest najważniejsze, decydujące. Reszta jest względnie prosta, jak zdanie matury.

Katecheza niedzielna: „Nauczanie Kościoła”

## NEOPREZBITERZY 2011.

Rocznik mocnych osobowości, indywidualistów i dobrych ludzi – tyle wynika z sondażu, jaki zrobiliśmy o najmłodszych stażem księżach.

tekst i zdjęcie

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK**

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

**K**oledzy i koleżanki ze szkolnej ławy, siostry (rodzone i zakonna), rodzina i znajomi – to oni stworzyli całkowicie subiektywny portret księży, którzy rozpoczynają swoją posługę. Oto oni: neoprezbiterzy Anno Domini 2011.

■ **Ks. SEBASTIAN BARDAS.** Opowiada o nim kolega z KSM Krzysztof Wilk: ma gadane i potrafi zaciekać tym, co mówi. Zna się na układaniu kwiatków, znaczy się esteta. Nie stroni od lakierków i spinek przy mankietach, ale pozostaje bardzo otwarty na młodzież. – Na tyle, na ile go znam, mogę zagwarantować, że będzie dobrym księdzem – decyduje się ocenić. – Dzisiaj potrzeba księży, którzy umieją ożywić serca i ducha. Potrzeba jak najwięcej Sebastianów Bardasów – mówi.

■ **Ks. ŁUKASZ CZANIECKI** – gwiazda. Do niego wrócimy na samym końcu.

■ **Ks. GRZEGORZ FABIŃSKI.** Magda Nowak, koleżanka z liceum, mówi o nim: – Miał być sprzedawcą-magazynierem, w takiej klasie się poznaliśmy, a będzie księdzem. I dobrze, bo do tego bardziej się nadaje! – zapewnia. – Owszem, byłam zaskoczona jego decyzją o seminarium. Czemu? Bo był taki normalny, żadne tam rączki złożone i splecione różańcem. Z drugiej strony: zawsze był bardzo szczerzy, godny zaufania, uczynny – słowem: ksiądz z powołania! – podkreśla zalety i nie potrafi wymienić choćby jednej wady. Chodząca doskonałość? Niemożliwe. – On nawet nauczył się języka migowego, żeby lepiej służyć ludziom! – upiera się, że to chłopak bez skazy.

■ **Ks. DAMIAN FLESZER.** Asia Frączkiewicz, kuzynka, z którą zna się od czasów pieluch i piaskownicy, mówi: – Bałam się, że jak pójdzie do seminarium, to stanie się wyniosły i niedostępny. Że nam go tam zepsują, bo to chłopak szczerzy i tak ciepły w swej radości, że lgnie się do niego zupełnie bezwiednie – dzieli się swoim doświadczeniem. Wspomina także o śmiejących się oczach i radości, którą wnosi, gdzie tylko się pojawi. – Ma coś z naszego papieża! – zaskakuje. – Sama widziałam, jak świetnie potrafi grać na scenie. Urodzony aktor. I uwielbia śpiewać – precyzuje.

■ **Ks. PAWEŁ GŁĄB.** Idealny do pracy z młodymi. Tak przynajmniej uważa Katarzyna Sopuch, znajoma. Uśmiechnięty i otwarty. Nie trzeba go dwa razy prosić o pomoc. – Nigdy nie zastanawiałam się nad jego brakami – przyznaje, zaskoczona pytaniem o niedoskonałości. – Nie, nic mnie w nim nie denerwuje – zapewnia, a przyparta do muru, na siłę próbuje przypomnieć sobie sytuację, w której ks. Paweł nie sprostałby wyzwaniu. Nic z tego. Kolejny ksiądz bez wad. Chwała Panu. Kolejny, który nadaje się do pracy z młodzieżą, szczególnie tą oddalającą się od Kościoła. – Nie jest to łatwe, ale Paweł sobie poradzi – zapowiada.

■ **Ks. PIOTR GOŁUCH.** – Studiował elektronikę czy coś takiego – s. Sybilla przypomina sobie okoliczności związane z początkiem Duszpasterstwa Akademickiego „Przystań”. – On je właściwie zakładał. Świetny organizator. Mocna osobowość. Lider. A do tego wszystkiego kocha Kościół, zawsze tak było – gwarantuje marianka i ostrzega: – To człowiek demokracji sterowanej. Uparty i konsekwentny, a z takimi zawsze trudno się spierać – zauważa. – Wszelkstronny, do tańca i do różańca, na wieś i do miasta. Będzie z niego wielka pociecha! – wyrokuje.



# Będzie si

■ **Ks. JAKUB GÓRSKI.** Zna się zaledwie od kilku miesięcy. – Bo to nasz diakon z praktyki duszpasterskiej – mówi Agata Konieczna, parafianka z Żarowa. Kobieta zna się na ludziach. Jak zwykle widzi więcej i głębiej niż mężczyźni, dlatego jej ocena wydaje się bardzo cenna: inteligentny, wyciszony, pokorny i kreatywny. Dużo tego. – Jego kazania do dzieci były komentowane w całym mieście. A jak podczas Mszy św. pokazywał dzieciom, w jaki sposób powinien być nakryty stół do wigilii, to w wielu oczach szklily się łzy – wspomina i przyznaje, że w jej oczach także. – I jeszcze to kazanie z Gromnicznej. Takie słowa z ambony wpadają prosto do serca! – ocenia.

■ **Ks. TOMASZ GWIZDEK.** – W naszej klasie były tylko trzy dziewczyny – mówi Marek Śnich, od ośmiu lat kumpel Tomka. – Tylko te trzy się tak naprawdę uczyły. One i Tomek. Zawsze sumienny,

przygotowany, z odrobionym zadaniem domowym. Na studiach było podobnie – zdradza historie z przeszłości i opiniuje: – Nie, do dzieci to się Tomek nie nadaje. Raczej widziałbym go w pracy z dorosłymi. To człowiek, który wiele spraw bierze bardzo poważnie. Czasami aż za bardzo – decyduje się wyznać i opowiada, jak po ogłoszeniu, że idzie na księdza, Tomek stał się jeszcze bardziej zasadniczy i nieustraszony w swoich zasadach.

■ **Ks. KRZYSZTOF ISKRA.** Bardzo związany ze swoim byłym proboszczem ks. Dariuszem Danielewiczem. Ten podziwia go za pobożność, szczerłość i gotowość pełnienia woli Kościoła. – To nie jest łatwe, ale zawsze przekonywałem Krzysztofa, że walczyć warto, lecz tylko w sprawie Ewangelii, wtedy to ma sens. Do reszty trzeba mieć dystans – zaznacza. Do czego się nadaje? Do wszystkiego, nawet na studia.



■ **Ks. SEBASTIAN OLISZEWSKI.** Erwin Piwowarczyk to najlepszy kolega księdza. Zasłużył się przede wszystkim tym, że bronił go przed innymi. – Bo Sebastian jest bardzo spokojny, uczciwy i uczynny, a nawet nieśmiały – wylicza kolega i martwi się, jak to będzie podczas katechezy w szkole. Ratunkiem jest łaska stanu.

■ **Ks. PRZEMYSŁAW POJASEK.** Bardzo podobny do pewnego Pawła, przynajmniej dla jego babci. – To rodzinna anegdota. Podczas I Komunii chłopców moja babcia pomyliła wnuczka z Przemkiem – wspomina Agnieszka Dochniak, znajoma z grupy młodzieży franciszkańskiej. – Bardzo się angażował, choć był skromny i niezbyt pewny siebie – wspomina czasy pracy w parafii i chwali się, że ma w domu swój portret wykonany przez ks. Przemka. Dobra rada? – Przemku, pracujesz nad emocjami! To widać! Tak trzymać! – chwali po przyjacielsku.

**Osiemnastu neoprezbiterów – wielka radość i ogromna nadzieja dla diecezji**

■ **Ks. ANDRZEJ RACZYCKI.** Szczęściarz, bo młodszy brat już księdza. – Oddaliśmy ich Panu Bogu i ludziom – mówi Anna, siostra. Dwóch księży w domu to wielka mobilizacja do modlitwy. Świat przecież nie obchodzi się z duchownymi łagodnie. – Andrzej da sobie radę, bo jest odważny i ma dobry kontakt z ludźmi – zapewnia, życząc mu wytrwałości w doskonaleniu sztuki dialogu.

■ **Ks. PAWEŁ SCHANNE.** Same „bardzo”: spokojny, sumienny, pokładany, wyciszony – opiniuje kolega ze szkolnej ławki Mateusz Czaiński. Talenty? – Nie zauważyłem czegoś wybitnego. Po prostu porządny chłopak – wyrokuje, a po chwili dorzuca: – Może za spokojny? Księdzu przecież przydaje się większa otwartość na ludzi.

■ **Ks. MARCIN ZAWADA.** Duchowy syn Krystyny i Wiktora Kownackich, których poznał podczas pielgrzymki kleryków przed obłóczynami. Przystojny, pedantyczny i taktowny. – Prawdziwe powołanie – orzekają znajomi. Wiedzą, co mówią, bo swą

jedynaczkę mają w klasztorze. – Nasz syn! – ucinają prośbę o słowa krytycznej oceny. I nie ma tematu.

■ **Ks. TOMASZ ZIĘBA.** Uparty, ale nie zawzięty. Uczynny, stonowany i wyciszony – charakteryzuje kuzynka Marta Kotowicz. Jako dziecko miał sporo pechowych przygód. Nadaje się raczej do pracy z dorosłymi, ale talent muzyczny może być kluczem do serc młodych. – Perfekcjonista, więc nie daj Bóg, żeby ktoś nie stosował ustalonych zasad czy norm. Jak fałszowaliśmy kolędy, to my mieliśmy dobrą zabawę, a on cierpiał – wspomina wigilijne wieczory w rodzinnym gronie. Uwaga! Inteligentnie złośliwy.

Tacy młodzi księża idą do pracy duszpasterskiej. Parafia to okazja, by wyszło szydło z worka. Maski pozorów i udawania pospadają w ciągu jakichś pięciu–dziesięciu lat. Dobro i pasja wyjdą w trakcie najbliższych kilkunastu miesięcy. Z kapłaństwem jest jak z dobrym, szlachetnym winem: musi dojrzewać i nie każde wytrzyma próbie czasu. Są takie gatunki, które zachowują swe walory tylko na krótką metę.

Na szczęście Pan Jezus nawet z wody czyni doskonałe wino, więc i z niedoskonałego człowieka potrafi wykrzesać zaskakująco wiele. Byle tylko przez całe życie, uparcie i konsekwentnie, czynić wszystko, czego od księdza żąda Mistrz.

Ach! Jeszcze **ks. ŁUKASZ.** Osobowość nietuzinkowa nawet na tle tak wyjątkowego rocznika jak obecni neoprezbiterzy. Wspomina go Kamila Machniowska, koleżanka z liceum: pewny siebie, niebezpiecznie inteligentny, wie czego chce od życia. Indywidualista. We współpracy trudny dla tych, którzy mu się nie podporządkują lub go nie zdominują. Niezwykle kreatywny i pracowity. Przyzwyczajony do tego, że jest najlepszy. – Tylko z wufefu był słaby – zdradza i nie sldzi, gdy zauważy, że w dążeniu do celu potrafi się zapomnieć. – Jak z nim pracujesz, to macie świetny kontakt, ale jak angażuje się już w inne tematy, to brakuje mu czasu. W sumie trudno się dziwić – ocenia, a po chwili namysłu dodaje: – To człowiek z bardzo świeżym podejściem do życia. Myślę, że do kapłaństwa także. Takich nam trzeba! Amen. ■

# ę działało!

■ **Ks. ROBERT KRUPA.** Harcerz. Solidny i słowny – pewnie przez Zawiszę, na którym harcerze się wzorują. – Znamy się od piętnastu lat! Wiem co mówię – Monika Radom robi wstęp do opowieści o Robercie, drużynowym, który sprawdził się w każdych warunkach. – Ma jeszcze coś takiego w sobie, że poznaje serce człowieka, jego osobowość. Dlatego gdy wręcza upominki z okazji np. świąt, to zawsze są to rzeczy, które pasują jak ulał do tego, który został obdarowany. Zawsze trafiał w sedno – podsumowuje. Wady? Ks. Robert jest uparty, niełatwo rezygnuje ze swojego zdania. – I pewnie nadaje się do pracy z młodymi? – Oczywiście! Przez tyle lat obserwowałam to własnymi oczami. Nic nie poradzę, że to księdzu do tekstu nie pasuje – ucina. Harcerka.

■ **Ks. TOMASZ KRUPNIK.** Kolejny ideał: pracuś, entuzjasta i uparciuch. Tym razem w oczach

siostry. Rodzonej. To może wiele tłumaczyć. Czytelnicy znają go z opowieści o tym, jak to świetnie radzący sobie informatyk i absolwent Akademii Ekonomicznej zaczyna od początku. Tym razem w murach seminarium. Tutaj znajduje pokój serca. – Byliśmy zaskoczeni tą decyzją, ale nie miałam zamiaru go odwozić, bo jeśli brat już coś sobie wymyśli, to zrobi wszystko, by dopiąć swego – mówi Dorota. – Jakby ode mnie to zależało, to posłałabym go na parafię, gdzie wiele się dzieje, gdzie może się wykazać, gdzie będą od niego wymagać – sugeruje.

■ **Ks. GRZEGORZ MĘDRALA.** Kim jest Adam Małysz? Wzór cnót: pracowity, skromny, wytrwały w dążeniu do celu. – A Grzesiu to taki Adam Małysz razy dwa! – zaskakuje porównaniem Damian Szamocki, kolega ze służby ministranckiej. – Z powodu jego pobożności i zaangażowania w służbę wszyscy wiedzieli, że będzie księdzem – zapewnia.



**Bp Ignacy  
Dec**



Oto czas wielkiej radości Kościoła. Nowi prezbiterzy idą na Pańskie żniwo. Po sześciu latach formacji ludzkiej, intelektualnej, duchowej i pastoralnej stali się gotowi do głoszenia Ewangelii, sprawowania sakramentów i troski o powierzony sobie lud.

Potrzebują naszego wsparcia, życzliwego przyjęcia i w gronie duchownych, i ze strony wiernych. Proszę się nimi opiekować, życzliwie wprowadzać w życie parafii, do których zostaną posłani. **Nowo wyświęceni kapłani wiedzą, że mają obowiązek przypomnienia ludziom o Bogu, głoszenia prawdy i obdarzania mądrością Bożą.**

By wypełnić to zadanie, muszą być odważni i bezkompromisowi szczególnie wobec tych, którzy Ewangelię chcą rozmyć w słowotoku o tolerancji i wolności rozumianej jako życie, jakby Boga nie było. Dlatego właśnie kapłani są narażeni na ataki szatana i jego sług. Dlatego potrzebują tarczy osobistej wiary z Mistrzem i modlitwy Kościoła.

Modlitwy wytrwalej, połączonej z ofiarą i wyrzeczeniem. Tym młodym i wszystkim innym – dajcie, proszę, miejsce w swoim sercu.

Specjalnie dla GN

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Gdzie można pogłaskać daniela i otrzymać błogosławieństwo Matki Boskiej? W Wambierzycach. Gdzie jest **szansa na dobrą zabawę i specjalny tort?** W Świdnicy.

**P**oczątek maja to wielkie wzruszenia, których dostarczył nam bł. Jan Paweł II. Papież z pasją promujący wartość ludzkiego życia, upominający się o prawa rodzin i chroniący normalne małżeństwo. Czas otrzeć beatyfikacyjne łyżki i udowodnić, że na serio traktuje się przesłanie Ojca Świętego.

### Błogosławieństwo Matki

Duszpasterstwo rodzin przygotowało doroczną pielgrzymkę rodzin do Wambierzyc. W tym roku ma ona szerszą niż dotychczas formułę. Jeżeli 28 maja dopisze pogoda, rodziny zaproszone są już na 10.00 do skansenu w Wambierzycach (zresztą nawet chmury nie przeszkadzają w zwiedzaniu zbiorów umieszczonych w chałupie czy stodole). Na wszystkich czeka tam niezwykle świat znany dzisiaj już tylko z Reymontowskich „Chłopów”. Twórca „Skansenu u sołtysa”, Marian Gancarski, wylicza ekspozycje. – Zbiór żelazek, wystawa maszyn i urządzeń rolniczych, wyposażenie domostw i warsztatów, rzeźby, wystawa minerałów, ekspozycja poświęcona dawnemu szkolnictwu czy wreszcie rekonstrukcja chodnika górniczego – zachęca. Na dzieci czeka także zwierzyńiec z jeleniem, danielami, sarnami, strusiami, dzikami, bażantami, kozami i kolorowymi rybami w oczkach wodnych. – O 12.00 przy bazylisce będziemy serwować grillowany posiłek – zaprasza o. Albert,

Za tydzień święto życia

# Weekend rodzinny



ZDJEŃCA KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Gdy dzieci będą zwiedzać wambierzyckie Betlejem, dorośli wysłuchają konferencji o. Romana Celarego**

kustosz sanktuarium Królowej Rodzin. – Potem dzieci idą zwiedzać Betlejem, a rodzice w spokoju wysłuchają konferencji o. Romana Celarego „Komunia małżonków komunią rodzin”. Wspólnej Mszy św. będzie przewodniczyć bp Ignacy – zapowiada.

W Wambierzycach także diecezjalni doradcy życia rodzinnego otrzymają misję do pełnienia swej posługi. Wspólna majówka podsumuje pielgrzymkę.

### Marsz, marsz, rodzinno!

Natomiast dzień później, 29 maja, Stowarzyszenie „Rodzice rodzicom” organizuje Marsz dla Życia i Rodziny. – Chcemy w ten sposób promować piękno rodziny i da-

ru życia. Do opowiedzenia się po stronie życia zapraszamy organizacje społeczne, szkoły, przedszkola i ludzi dobrej woli – zachęcają organizatorzy. Na uczestników wydarzenia, które swój początek będzie miało na Placu św. Małgorzaty o 16.00, czeka m.in. dwa tysiące kolorowych balonów i plaketek, loteria z atrakcyjnymi nagrodami, specjalny deser w Restauracji Ziemiańskiej w Rynku dla najliczniejszej rodziny, tort dla rodziny wielopokoleniowej od cukierni Romena, nagrody dla najstarszego i najmłodszego uczestnika, niepowtarzalna możliwość wykonania zdjęcia „żywego Drzewa Rodzinnego” (FOTO-HIT Wyszyński) oraz konkurs na najlepsze hasło promujące rodzinę lub życie.

Zapowiada się naprawdę niezwykły weekend. Włożono dużo pracy i wysiłku, by przygotować te wydarzenia. Teraz kolejny ruch należy do wszystkich, którzy uważają błogosławionego Papieża za swój autorytet. Czy okażą mu swoje posłuszeństwo? Czy nie zawiodą go przez bierność i obojętność? Zobaczymy.



**Wambierzycka  
Królowa Rodzin**

**Ks. Roman Tomaszczuk**

## Rozmowa o kapłaństwie

## Srebrny patrzy wstecz

O tym, jak zmieniają życie święcenia biskupie, i czego ludzie chcą od księdza, mówi bp Adam Bałabuch.

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK:** W tych dniach osiemnastu nowych kapłanów staje przy naszych ołtarzach. Dwadzieścia pięć lat temu Ksiądz Biskup był na ich miejscu. Jak dużo się zmieniło w kapłańskim życiu przez ten czas?

**BP ADAM BAŁABUCH:** – Warunki zewnętrzne bardzo się zmieniły. Przede wszystkim miały miejsce przemiany ustrojowe. Epoka komunizmu to zupełnie inne realia prowadzenia posługi duszpasterskiej. Dzisiaj cieszymy się wolnością, żyjemy w systemie demokratycznym. Jednak nie jest tak, że my mieliśmy tak trudno, a dzisiejsi młodzi księża mają łatwo. Zagrożenia związane z liberalizmem, zwłaszcza moralnym, obniżeniem standardów życia społecznego czy odrzuceniem autorytetów stawiają nie mniejsze wyzwania niż miniona epoka.

**Młodzi księża dzisiaj a w roku 1986 – to pewnie także inny format osobowości?**

– Myślę, że tak. Najpierw jest to kwestia innego patrzenia na pracę duszpasterską, do której wprzęga się dzisiaj ogromne możliwości, jakie daje technika i media. Niestety z tego samego źródła płyną zagrożenia dla życia duchowego, formacji ludzkiej i kształtu osobowości księży. Wspólny jednak musi zawsze pozostać ideał, jakim jest dążenie do naśladowania Chrystusa i bycie na Jego wzór dobrym pasterzem.

**Czy nie jest tak, że rozdźwięk między dostojną liturgią i misterium życia Bożego a pędzącą cywilizacją przynosi dysonans trudny do zniesienia dla młodego księdza?**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

8 maja 2008 r. – tuż po przyjęciu święceń biskupich

– Tak może być, ale nie musi. Zależy to od autentyczności życia duchowego i więzi łączącej księdza z Chrystusem. Jeżeli ta relacja jest pielęgnowana, ksiądz nie tylko nie będzie przeżywał kryzysu jakiegoś egzystencjalnego dysonansu, ale wykorzysta możliwości naszej cywilizacji w głoszeniu królestwa Bożego. Niemniej to, o co ksiądz pyta, ma w jakimś stopniu miejsce także w życiu wiernych, szczególnie młodego pokolenia, i niewątpliwie staje się wyzwaniem dla każdego, kto chce z orędziem zbawienia dotrzeć do współczesnego człowieka.

**Czego ludzie dzisiaj oczekują od księdza?**

– Przede wszystkim chcą spotkać w nim życzliwego człowieka, przyjaciela szczerze zaangażowanego w sprawę Boże i szanującego ich samych. Chcą w nim spotkać wiarygodnego świadka Chrystusa we wszystkich wymiarach ewangelicznego życia. Wielu oczekuje od księdza, że będzie on mężem modlitwy i orędownikiem ich spraw u Pana Boga.

**Dobry Pasterz to ewangeliczny wzór duszpasterza, a co ze wzorami tu na ziemi? Kim byli księża, którzy wycisnęli piętno na kapłaństwie Księdza Biskupa?**

– Było ich wielu, bo tak naprawdę na każdym etapie życia miałem szczęście spotykać kapłanów,

którzy swoją postawą pomagali mi wzrastać w powołaniu, a później kształtowali moje kapłaństwo. Od których się uczyłem. I w mojej rodzinnej parafii, i w seminarium, i podczas studiów specjalistycznych, a wreszcie podczas posługi duszpasterskiej miałem obok siebie księży, na których mogłem liczyć i czerpać z ich doświadczenia. Wielkim wzorem w kształtowaniu mojego kapłaństwa był przede wszystkim błogosławiony Jan Paweł II.

**Siedem lat temu podjął Ksiądz Biskup decyzję bardzo brzemioną w skutki.**

– Kiedy powstała diecezja świdnicka, jej nowy biskup zaprosił mnie do współpracy w tworzeniu naszego lokalnego Kościoła. Pochodzę z tych terenów, więc rodziła się nadzieja, że dobrze się odnajdę w nowej diecezji. Propozycja bp. Ignacego była dla mnie wielkim wyzwaniem, by na miarę swoich możliwości wspierać biskupa świdnickiego w organizowaniu koniecznych struktur dla właściwego funkcjonowania nowo powstałej diecezji. Jestem wdzięczny księdzu biskupowi za zaufanie i możliwość uczestniczenia, przez pełnienie różnych funkcji, w kształtowaniu życia naszej świdnickiej diecezji.

**Biskup ma szerszą perspektywę życia diecezji. Czy nasz Kościół ma swoją specyfikę?**

– Myślę, że na specyfikę diecezji wpływa fakt, że na naszym terenie jest kilka ważnych i bogatych w tradycję sanktuariów maryjnych. Po drugie, istotnym rysem naszego Kościoła lokalnego jest rozwijający się kult Bożego Miłosierdzia. Jest to niewątpliwie owoc peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego, która trwała trzy lata, a obraz nawiedził wszystkie parafie diecezji.

**Czy biskupstwo zmienia sposób przeżywania kapłaństwa?**

– Czy jako prezbiter, czy jako biskup muszę z wielką gorliwością przeżywać swoją więź z Chrystusem. Niemniej wraz ze święceniami biskupimi zostały mi postawione nowe zadania. Czuję większą odpowiedzialność wobec duchowieństwa diecezji. Księża mają prawo oczekiwać od biskupa szczególnej służby i gotowości do wspierania ich w trudzie realizacji powołania oraz składania świadectwa wiary. Pełniej staram się też widzieć sprawę Kościoła w Polsce i w świecie.

**Dwadzieścia pięć lat to dużo czy mało?**

– Średnio. To bardzo dobry czas na wyteżoną pracę, której fundamentem jest życiowe doświadczenie i pełnia sił. To pozwala owocnie służyć Kościołowi.

**Srebrni jubilejści mają marzenia związane z przyszłością?**

– Srebrni marzą, by dożyć złotego jubileuszu w miarę dobrej kondycji umysłowej i fizycznej (*śmiech*) i modlą się, by nie ulec pokusie poczucia spełnionego obowiązku i spoczywania na laurach.

## Biskup Adam

urodził się 13 kwietnia 1961 r. w Ścinawce Średniej, święcenia prezbiteratu otrzymał 24 maja 1986 r., sakrę biskupią przyjął 8 maja 2008 r. w Świdnicy.

## PANORAMA PARAFII Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Bożkowie

## Czekając na lepsze czasy

Proboszcz wyrosłej w cieniu wspaniałego pałacu parafii nie ma dziś lekko. Ma za to nadzieję.

To mała, a jednocześnie dość rozległa parafia. W niedzielę kapłani pokonują wiele kilometrów, by odprawić Msze św. aż w pięciu kościołach. Oprócz parafialnego pw. św. Piotra i Pawła są kościoły: św. Bartłomieja w Czerwieńczycach, Podwyższenia Krzyża Świętego w Nowej Wsi, św. Floriana w Święcku i MB Nieustającej Pomocy w Koszynie.

## Są blisko

– Już sam ten układ ustawia w pewien sposób duszpasterstwo – mówi proboszcz ks. Jan Ordowski. – Każda z tych wspólnot wymaga zabiegania o jej sprawy duchowe, a kościoły o należyty stan materialny. Na szczęście budowle są w miarę dobrze utrzymane. Jednak żeby nadal tak było, trzeba ciągle się o nie starać i na bieżąco prowadzić prace remontowe. W tym roku chcemy na przykład odnowić prezbiterium w kościele parafialnym i dach plebanii. Jeżeli chodzi o sprawy duchowe, to staramy się być jak najbliższej ludzi, dlatego wraz ks. Marcinem Januszkiewiczem w niedziele i święta odwiedzamy wszystkie kościoły filialne, a dodatkowo jesteśmy w każdym przynajmniej raz w tygodniu. To bardzo ważne, bo nasi parafianie to w większości starsze osoby. Trudno by im było pokonywać wiele kilometrów. Wystarczy gorsza pogoda i od razu jest dużo mniejsza frekwencja.

## Perła kłodzkiej ziemi

Tutejsza parafia może poszczycić się wielowiekową historią. Również sam Bożków jest jedną z najstarszych osad na ziemi kłodzkiej. Podobno już w czasie neolitu znajdowały się tutaj osady ludzkie. Parafię erygowano w XIV w. Obecny kościół został zbudowany w miejscu starego w latach 1704–1708. Jego fundatorem był hrabia kłodzki Johann Ernst von Götzen. Okazała bryła kościoła reprezen-

tuje barok śląski. We wnętrzu znajdujemy typowe dla baroku rzeźby, obrazy, naścienne malowidła, które niezmiennie wprawiają w zdziwienie i zachwyty bogactwem detalu i specyficznym realizmem. Uwagę zwraca ambona w kształcie łodzi z postaciami św. Piotra jako sternika i dwóch rybaków wyciągających sieci.



We wnętrzu kościoła urodą zachwyca XVIII-wieczna barokowa ambona w kształcie łodzi, dzieło Ludwiga Wilhelma Jaschkego

## Patroni pomagają

Kościół i wieś wyrosły niegdyś obok pałacu. Obecny Bożków jest jednak jedynie cieniem tego sprzed wieków. Zrzucony pałac stanowi tego wymowny symbol. Tutejsi mieszkańcy wierzą, że czasy świetności znowu powrócą. Widzą nadzieję za każdym razem, kiedy pojawiają się informacje o nowym właścicielu pałacu. Na razie jednak budowla nie ma szczęścia do nabywców. Od lat przechodzi z rąk do rąk i nadal podupada. By dodać sobie nieco otuchy w tym oczekiwaniu, mieszkańcy od kilku lat organizują Triduum Bożkowskie. To trzydniowy festyn poprzedzający odpust patronów tutejszego kościoła św. Piotra i Pawła. Towarzyszy mu muzyka i dobra zabawa.

Mirosław Jarosz

## Zdaniem proboszcza



– Jak w większości parafii Kłodzkiej również w naszej mieszkają głównie starsze osoby. Praktycznie

z każdej rodziny młodzi ludzie wyjechali za granicę lub do dużych miast. Widać to choćby, kiedy są chrzty. Młodzi przyjeżdżają do swojej parafii, ale zaraz po uroczystości wyjeżdżają wraz z dziećmi. W tym roku ze wszystkich wsi do I Komunii przystępuje jedynie 15 dzieci. To wszystko sprawia, że sytuacja duszpasterska nie jest tu łatwa. Jako kapłani nie poddajemy się jednak. Jest grupa osób, która bardzo aktywnie uczestniczy w życiu parafii i choćby dla nich warto coś robić. Jestem tu od niedawna. Postanowiłem jednak zacząć od poruszenia serc wiernych i zorganizowałem tu misję świętą. Prowadzili je ojcowie franciszkanie z pobliskich Wambierzyc. Mam nadzieję, że to będzie znakomity zaczątek dalszej działalności.

Ks. Jan Ordowski

Urodził się w 1958 r. w Środzie Śląskiej. Święcenia kapłańskie przyjął w 2002 r. we Wrocławiu. Był wikariuszem w Ścinawce Średniej, Bielawie i Szczawnie-Zdroju. Od roku jest proboszczem w Bożkowie.

## Zapraszamy na Msze św.

## DNI ŚWIĄTECZNE:

Bożków – 8.00, 12.00; Święcko – 8.45; Czerwieńczyce – 10.00; Koszyn – 10.30; Nowa Wieś – 11.15.

## DNI POWSZECHNE:

Bożków – 18.00 (okres letni), 17.00 (okres zimowy)

